Należytość pocztowa uiszczona gotówką. **Cena egz. 25 gr.**

GŁOS NARODU

NR. 183. — ROK XXXVII.

WTOREK

15. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 183-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Gen. Rydz-Smigły „następcą" Piłsudskiego

Coraz częściej wymienia się nazwiska ludzi, którzy przygotowują się do odegrania wielkiej roli w Polsce na wypadek, gdyby min. Piłsudski nie chciał lub nie mógł zajmować się polityką. Ostatnio np. **„Polonia" podaje,** że człowiekiem uważającym się za „następcę" Piłsudskiego jest **gen. Rydz-Śmigły.** „Związkiem Czynu Żołnierskiego" **kierują** gen. Jur-Gorzechowski i Dąb-Biernacki. Na czele „Orła Białego" stoi p. **Wacław** Sieroszewski.

Nazwisko gen. Rydza-Śmigłego wymienia się istotnie coraz częściej. Jest to jeden z tych, którzy dzięki wojnie zrobili błyskawiczną karjerę. Szybko awansował w Legjonach, lecz na szerszą widownię wystąpił dopiero wtedy, gdy po uwięzieniu Piłsudskiego w Magdeburgu stanął **na czele P. O. W.**

W wojnie polsko-bolszewickiej gen. Rydz-Śmigły brał często udział w akcjach, które go mogły okryć wielką sławą. Przypadek to czy umyślne ułatwianie drogi do chwały? Trudno osądzić. W każdym razie gen. Rydz-Śmigły był tym, który w styczniu 1920 r. zdobył Dynaburg i na czele pułków polskich wspierał Łotyszów daleko na północy, w dawnych Inflantach. W maju 1920 roku wkroczył gen. Rydz-Śmigły **do Kijowa,** a w sierpniu stał na czele armji, która z nad Wieprza uderzyła na Brześć i Białystok odnosząc najefektowniejsze, choć nie najtrudniejsze zwycięstwo.

Maj 1926 r. zastał gen. Rydza-Śmigłego w Wilnie na stanowisku inspektora armji. Do niego przyjechał na kilka dni przed rokoszem Piłsudski z Sulejówka, by wspólnie omówić wykonanie zamachu. Gdy zaś zebrało się Zgromadzenie Narodowe i Piłsudski nie przyjął godności Prezydenta Rzplitej, wówczas skonsternowana lewica myślała o gen. Rydzu-Śmigłym. Klub **„Wyzwolenie",** w którym było jeszcze wtedy paru oficerów-piłsudczyków, chciał postawić **kandydaturę gen. Rydza-Śmigłego na Prezydenta Rzplitej.** Nie doszło do tego z powodu wysunięcia przez Piłsudskiego kandydatury prof. Mościckiego.

W ostatnich paru latach gen. Rydz-Śmigły trzymał się trochę na uboczu, jakby stał w rezerwie. Brał udział w zjeździe legjonistów w Wilnie w 1928 r., kiedy wypowiedział znamienne słowa, że „marsz Legjonów jeszcze nie jest skończony". Był w Warszawie w listopadzie ub. roku, w dniach wielkich rocznic i... konfliktów. Mniej znany społeczeństwu, jest bardzo wielką figurą wśród „swoich". Już w r. 1928 wybitniejsi działacze Związku Strzeleckiego mówili w cztery oczy, że **„po Piłsudskim komendę obejmuje Rydz-Śmigły".**

Głośniejszym od gen. Rydza-Śmigłego i dłużej z nim współpracującym jest np. p. Sławek. Ale gen. Rydz-Śmigły jest najsławniejszym wśród „piłsudczyków" oficerem, uchodzi za zdolnego i znajduje się w pełni władz fizycznych i umysłowych. Co do polityki, to stara się ją poznać. Opowiadają iż zaczął od kupienia sobie... „Księcia" Macchiavelli'ego.

Gen **Dreszer,** który w walkach majowych odegrał wielką rolę, teraz podobno nie posiada wielkich wpływów ale ambicje ma wielkie.

Jest jeszcze **pułk. Matuszewski,** obecny minister, którego posunięcie się na wyższe stanowisko byłoby, jak się niektórym wydaje, mile widzianem przez sfery gospodarcze.

Gen. Sosnkowski jest także zwolennikiem dyktatury. W swoim czasie odmówił interwencji na rzecz usuwanych z armji generałów. Ulega wpływom p. Miedzińskiego, z którym go łączą przyjazne stosunki. Mówi się też, że od zamachu samobójczego z 1926 r. generał nie objawia dawnej energji.

Istnieje dalej grupa wojskowych, nawet „piłsudczyków", którzy nie chcą wciągania armji do polityki a pracują jedynie nad postawieniem armji na należytym poziomie. Ci chętnie widzieliby **powrót gen. Sikorskiego** do armji.

Wszystko to są plany dalsze. Bliższa wydaje się możliwość pewnej rekonstrukcji gabinetu. Konferencja min. Piłsudskiego z p. Sławkiem **w Druskiennikach** miała podobno przebieg bardzo burzliwy. Mówi się, że ewentualnym kandydatem na premjera mógłby być p. **Raczkiewicz,** który jako wojewoda wileński jest dobrze znany min. Piłsudskiemu, jego bratu i innym krewnym.

Te i inne plany obmyślają różni ludzie. Jedni mają dobre chęci, inni myślą głównie o utrzymaniu się przy władzy. W każdym razie plany te są robione bez pewnego czynnika, który będzie miał także coś do powiedzenia. Tym jest: **trzydzieści miljonów obywateli.**

Napad osadników wojskowych na posłów w Głębokiem

Warszawa 13. 7. W nocy z 10 na 11 b. m. grupa „nieznanych sprawców" dokonała na stacji w Głębokiem **napadu na pociąg,** którym powracała **grupa posłów, biorących udział w agitacji przedwyborczej na terenie powiatu święciańskiego.** (Wybory odbyły się wczoraj 13 b. m.). Napastnicy **przetrząsnęli wagon pierwszej i drugiej klasy, dopytując się o wicemarszałka Sejmu Roga,** gdy zaś dowiedzieli się, że go niema, **wszczęli bójkę z posłami z P. P. S.** Obecni w wagonie oficerowie **wyrzucili napastników, przyczem jeden z oficerów wystrzelił na postrach.** Pociąg ruszył w dalszą drogę, **zatrzymał go jednak obecny na stacji policjant,** który zaczął dochodzenia, by stwierdzić, kto strzelił. **Zachęciło to napastników do dalszych ekscesów;** zaatakowali oni wagon i przez okna **obrzucili jadących kamieniami i zgniłemi jajami.** Porozbijano szyby w wagonach, padł też strzał w kierunku posłów. Stwierdzono oficjalnie, że **napastnicy rekrutowali się z pośród osadników wojskowych.**

Miejscowa ludność sterroryzowana i oburzona obserwowała z ukrycia tę niezwykłą sytuację. Żadnych władz nie było, a zachowanie się policji było conajmniej dziwnem.

Ostra krytyka Weizmanna

NA KONGRESIE LEWICY SJONISTYCZNEJ WE LWOWIE.

Lwów 13. 7. Otwarto tu dziś dwudniowe obrady **wszechświatowego kongresu sjonistów** rewizjonistów (lewica), na który przybyło około 200 delegatów z Czechosłowacji, Niemiec, Rumunji, Austrji, Szwajcarji i Palestyny. Podobno reprezentowaną była Besarabja i Bukowina. Konferencję zagaił Er. Stricker (Wiedeń). Potem przemawiał dr. Nachum Goldman (Berlin) **o pracy w Palestynie.** Na ten sam temat przemawiali b. min. dla spraw mniejsz. na Litwie (obecnie Berlin) **Max Sołowiejczyk,** oraz I. **Grynbaum** (Warszawa). **Dziś** w pierwszym dniu bardzo wyraźnie zarysowało się **krytyczne stanowisko programowe organizacji przeciw angielskiemu mandatowi w Palestynie.** Krytykowano również **prezesa Organizacji Sjonistycznej Weizmanna,** szczególnie za to, że jakoby nie dopuścił na Wszechświatowym Kongresie Sjonistycznym **do omówienia położenia żydów w tych państwach, w których zdaniem delegatów, było ono krytyczne.** Prof. Weizmanowi zarzucano, że czyni to w celu zapewnienia sobie takim sposobem życzliwości tych państw.

———o———

Fiasko komunistycznych manifestacji w Zagłębiu.

Będzin 3. 7. (PAT). Zapowiedziane na dzień dzisiejszy przez komunistów wielkie **manifestacje w Zagłębiu dąbrowskiem,** przygotowywane przez agitatorów od kilku dni za pomocą odezw i ulotek, **spełzły na niczem.** W godzinach południowych **usiłowała mała grupa komunistów zebrać się,** jednak uwiadomiona o tem policja **obsadziła wszystkie ważniejsze punkty,** prowadzące do miejsca zbiórki i zatrzymała ruchliwszych agitatorów komunistycznych aż do wylegitymowania się. W ten sposób zatrzymano 30 osób, **uniemożliwiając pozostałym, przeważnie wyrostkom i mętom społecznym oraz t. zw. zawodowym bezrobotnym** odbycie **demonstracyj. Do żadnych zajść nie doszło. Spokoju nigdzie nie zakłócono.** Widząc całkowite fiasko swej akcji komuniści próbowali zwołać **wiec** na godzinę 15 popołudniu, jednakowoż z powodu znikomej ilości przybyłych do wiecu nie doszło. W powiecie **zawierciańskim, olkuskim** żadne wiece nie odbyły się.

Katowice (PAT). Zapowiedziane przez komunistów na dzień dzisiejszy w szeregu miejscowości województwa śląskiego wiece, **nie udały się.** W pewnych punktach zebrały się **nieznaczne ilości uczestników, którzy jednak na wezwanie policji rozeszli się w spokoju do domów.** Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Sesja parlamentu francuskiego zamknięta

Paryż (PAT). Premjer Tardieu wygłosił dzisiaj dłuższą mowę w Mont Brison na ogólnem zebraniu b. kombatantów okręgu Loary. W mowie tej Tardieu m. in. oświadczył, że **rząd zamykając sesję parlamentu wykonał jedynie przysługujące mu konstytucyjnie uprawnienie, a uczynił to z trzech powodów:**

1) sesja obecna, gdyby nawet była przedłużona o dwa tygodnie, nie dawała ani cienia nadziei na to, że zostaną uchwalone wniesione przez rząd projekty ustaw, a to z powodu obstrukcji opozycyjnej.

2) rząd zmuszony w tych okolicznościach do ustawicznego stawiania kwestji zaufania nie chciał przyczyniać się do utrwalenia błędnego mniemania, jakoby podzielał opinię, iż głównem zadaniem parlamentu jest obalenie rządów i po

3) siła i cierpliwość ludzka wogóle, a członków gabinetu w szczególności, są ograniczone i niesposób pozwolić się bić niemal fizycznie.

Wspólne obrady Rumunji, Jugosławji i Węgier.

BLOK AGRARNY TRZECH PAŃSTW.

Wiedeń. (PAT). **Wedle doniesień dzienników z Białegrodu, zaprosiła Rumunja przedstawicieli rządu Jugosławji, oraz Węgier na konferencję, mającą rozpocząć się dnia 21 lipca w Sinaja, celem obradowania nad kwestją stworzenia bloku agrarnego tych trzech państw**

———o———

AUSTRJACCY ROLNICY PRZECIW TRAKTATOWI Z NIEMCAMI.

Wiedeń. (PAT). Przeciw **austrjacko-niemieckiemu traktatowi handlowemu,** który prawdopodobnie wejdzie w życie dopiero pod jesień, czynią austrjackie koła parlamentarne, w szczególności zaś agrarjusze **wielkie zastrzeżenia w związku z niedomaganiami systemu świadectw przywozu.**

Prof. Szyszko-Bohusz laureatem konkursu

na nowy kościół we Lwowie.

Lwów 13. 7. Pod protektoratem ks. arcyb. Twardowskiego zorganizował się komitet budowy **nowego kościoła na gruntach Łyczakowa.** Gmina m. Lwowa ofiarowała na ten cel obszar gruntu, **położeniem swem dominujący nad Lwowem,** naprzeciw pomnika Bartosza Głowackiego. W toku licznych prac przygotowawczych, postanowił komitet pozyskać w drodze konkursu projekt szczytowy na budowę kościoła. W sobotę odbył się sąd konkursowy, na którym uznano za najlepszy projekt Ir. Szyszko-Bohusza. W projekcie nowego kościoła zwraca uwagę umieszczona w podziemiu sala zebrań i mniejsze pokoje. Obok kościoła przewidziany jest zakład wychowawczy OO. Salezjanów.

W Tatrach spadł śnieg

Zakopane. (PAT). Przy znacznem oziębieniu się atmosfery i dużem zachmurzeniu **padał przez piątek i przez sobotę obfity deszcz.** W nocy z soboty na niedzielę zaczęło się **wypogadzać** i gdy w niedzielę rano chmury rozeszły się zupełnie, **ukazały się szczyty tatrzańskie, okryte świeżo spadłym śniegiem.**

NOWY KOMITET CENTRALNY PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa (PAT). Agencja Tass podaje: XVI kongres partji komunistycznej został zamknięty. Dokonano **wyborów nowego komitetu centralnego, złożonego z 71 członków i 67 zastępców.** Wśród wybranych członków komitetu znajdują się m. in.: **Stalin, Kaganowicz, Mołotow, Kalinin, Woroszyłow, Rudzutak, Mikojan, Kossior, Jakowłow** a także **Rykow, Tomskij** i **Bucharin.**

Litwa zgłasza akces do paktu Brianda.

Paryż (PAT). Odpowiedź litewska na memorjał Brianda w sprawie Paneuropy stwierdza że Litwa jest jednomyślna z naczelnemi ideami wzmiankowanego memorandum, oraz **deklaruje wolę współdziałania w tym dziele.** Dalej odpowiedź zaznacza, że federacja europejska nie będzie mogła rozwijać się dopóty, **dopóki trwać będą między członkami przyszłej federacji antagonizmy, mające swe źródło w aktach, wymagających naprawy, dotychczas nie naprawionych.** Przyszła federacja europejska zdaniem rządu litewskiego winna mieścić się w ramach Ligi Narodów. Wreszcie nota opowiada się za zwołaniem konferencji w sprawie Paneuropy oraz przeciw tworzeniu stałego sekretarjatu generalnego federacji europejskiej.

ZWŁOKI KARD. VANUTELLEGO ZŁOŻONE NA WIECZNY SPOCZYNEK.

W ub. sobotę odbył się w Rzymie uroczysty pogrzeb ś. p. kardynała Vanutellego. Na nabożeństwie w kościele św. Ignacego obecni byli **kardynałowie w liczbie 21, korpus dyplomatyczny, minister spraw zagranicznych,** przedstawiciele władz, oraz liczne duchowieństwo. Po Mszy św. odprawionej przez **kard. Bellmonte,** zwłoki zostały **przewiezione na cmentarz, gdzie będą pochowane w kaplicy.**

KONDOLENCJE MIN. KWIATKOWSKIEGO Z POWODU KATASTROFY POD NEURODE.

Min. Kwiatkowski przesłał ministrowi gospodarstwa Rzeszy niemieckiej depeszę kondolencyjną z powodu katastrofy kopalnianej w Nowej Rudzie (Neurode).

———o———

Warszawa 13. 7. W niedzielę rozpoczęły się obrady zjazdu sanacyjnej organizacji t. zw. weteranów b. armji polskiej we Francji. Z organizacją tą Hallerczycy ani generał Haller **nie** mają nic wspólnego.

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go lipca 1930.
Poniedziałek 14: św. Bonawentury.
Wtorek 15: Rozesłanie Apostołów.
Wtorek 15: wschód słońca o godz. 3.30, zachód o godz. 19.28.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Brat marnotrawny" (z udz. Węgrzyna — przedst. popularne— ceny zniżone).
Wtorek: „Brat marnotrawny" (z udz. J. Węgrzyna — przedst. popularne— ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Romans współczesnej panny" (w gł. roli Collen Moore).
SZTUKA: „Po zachodzie słońca" (film dźwiękowy).
CORSO: „Żelazna stopa" z psem Rexem.
BAGATELA: „Ponad śnieg" (w gł. rolach Wysocka, Stefan Jaracz).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Sprzysiężenie trzech" (w gł. roli Jenny Hugo).
UCIECHA: „Niebezpieczna kobieta" (w gł roli Norma Scherer); film dźwiękowy.
WARSZAWA: „Bezrobotny" (Charlie Chaplin) oraz groteski amerykańskie.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA DRAMATU. Dziś i jutro na zamknięcie sezonu dane będą dwa ostatnie przedstawienia komedji Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny", oba po cenach zniżonych. W obu tych przedstawieniach kończy Józef Węgrzyn swą gościnę w Krakowie.

Nareszcie deszcz w Krakowie.

Poprzedzony dwoma dniami chłodu, zawitał w sobotę do Krakowa, oczekiwany od kilku upalnych tygodni — deszcz. Nie zapowiadały go pioruny ni błyskawice. Przyszedł z lekkim wiatrem i zaczął padać o godz. 6 po południu, początkowo wolno, a potem przeszedł w obfitą ulewę, chłodną i cżywczą po spiekocie ubiegłych parnych dni. Deszcz przestał padać dopiero około godz. 4-tej rano w niedzielę.

Wnioski o zniesienie wiz paszportowych

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej uchwalono wniosek, aby ministerstwo komunikacji spowodowało utworzenie komisji międzyministerjalnej, któraby na miejscu we wszystkich stacjach granicznych zbadała, w jaki sposób możnaby skrócić rewizję i postoje. Nadto uchwalono drugi wniosek, aby min. komunikacji zainicjowało konferencję międzyministerjalną w sprawie zniesienia wiz paszportowych drogą umów bilateralnych, przy udziale kół gospodarczych.

Z teatru „Bagatela".

W. Walter i tow. w „Bagateli".

Z powodu wakacyj, kilkoro artystów z „Morskiego Oka" przyjechało do Krakowa. Prym wodzi między nimi Wł. Walter, chłop wielki jak dąb, a dobry jak brzoskwinia. Nawet stare kawały, mówione przez niego, zyskują nowe wartości. P. Karlińska obnosiła dźwięk osobisty po scenie i po widowni; p. Hryniewiec ka ładnie tańczy, gorzej śpiewa; p. Kucharski powywlekał skądś okropne teksty wierszowane; aż przykro było słuchać. Jeszcze raz pochwalmy p. Waltera i koniec. (m.).

Składki złożone w Adm „Głosu Narodu"

NA KUCHNIĘ S. SAMUELI: N. N. 2.15 zł; Henryk Ł. 5 zł.
NA POMNIK Ś. P. GEN. ROZWADOWSKIEGO: St. Springwald gen. dyw. wraz z żoną 10 zł; Ks. Wł. K., Bodzentyn 5 zł.
NA ZAKŁAD W PAWLIKOWICACH: Henryk Ł. 5 zł.
NA ZAKŁAD LUBOMIRSKICH: Henryk Ł. 5 zł.
NA OŁTARZ ŚW. ANTONIEGO W NAZARECIE: J. Poręba, not w Łańcucie — celem uczczenia pamięci synka Władysława 20.25 zł.
NA BUDOWĘ KATOLICKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO: Janina Wiadrowska 5 zł.
NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO: Kazimierz Zajączkowski, leśn. w Sydzynie — w dowód wielkiej czci dla ś. p. Ks. Dziekana Franciszka Furmańskiego — 20 zł.
NA RODZINĘ SIEROCĄ: A. Z. 20 zł.

GRUNWALDZKI „OBCHÓD" SANACYJNEJ LEGJI MOCARSTWOWEJ.

Sanacyjna „Legja Mocarstwa" chcąc się coś kolwiek zareklamować, uchwyciła się pierwszej lepszej okazji, a mianowicie faktu, że w roku bież. przypada 520 rocznica bitwy pod Grunwaldem, by urządzić „swój" ...obchód grunwaldzki (!!). Pomijając takie tendencyjne naciąganie daty wielkiego, historycznego wydarzenia, dla reklamy sanacyjnej bojówki choć by tak dziwacznie na wzór pseudofaszystowski umundurowanej, „mocarstwowa" Legja jest za słabą, by afisze jej mogły wzbudzić jakiś oddźwięk w społeczeństwie. Nadużywanie historycznych wydarzeń narodowych do takich „obchodów" publicznych, jakie wczoraj urządziła sobie „Legja mocarstwowa", jest rzeczą w najwyższym stopniu niewłaściwą.

„Obchód" ten zaczęto od nabożeństwa w kościele Marjackim po to, by następnie pod pomnikiem grunwaldzkim patetycznie wygrażać się „wrogom wewnętrznym". W pochodzie, oprócz kilkunastu dziewcząt (w mundurach strzeleckich), kroczyła grupka umundurowanych „mocarstwowców" i drugie tyle „cywilów" w furażerkach. Zawieszono kilka wieńców na pomniku Jagiełły, z pod stóp którego dwu osobników wygłosiło swe mowy. Poza nielicznem gronem widzów zjawił się pod pomnikiem reprezentant województwa i starosta Sznelder imieniem miasta.

Protest Krakowa przeciw plebiscytowi na Warmji i Mazurach.

Z okazji 10-lecia plebiscytu na Mazurach i Warmji, Związek Obrony Kresów Zachodnich urządził wczoraj w południe potężną manifestację, w której wzięło udział około 3 tys. publiczności.

Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiał dyr. **Henryk Pachoński, prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich,** który przedstawił pokrótce historję Warmji i Mazurów, a następnie sytuację po traktacie wersalskim, kiedy to pań stwa koalicyjne ustanowiły plebiscyt. **Organizacja plebiscytu jednak była fatalna.** Niemcom pozostawiono na tych obszarach administrację, a zanim zjechała Komisja aljancka na teren plebiscytowy **urzędnicy pruscy gwałtem i terorem przeszkadzali akcji plebiscytowej ze strony Polaków.** Z komisją przybyło zaledwie 1200 żołnierzy, którzy na 2.000 gmin nie dawali ludności żadnej opieki ani ochrony przed terorem niemieckim. Ponadto w samej komisji tylko Francuzi byli życzliwie usposobieni do Polaków. **Przedstawiciele natomiast Anglji i Włoch zajęli odrazu wrogie stanowisko względem ludności polskiej.** Jeśli się weźmie pod uwagę, że **pod różnemi nazwami Niemcy mieli na tym terenie 6 tys. sprawnych organizacyj wojskowych, że mieli w rękach** administrację, poczte, całe nauczycielstwo itd., to w tych warunkach praca plebiscytowa była z góry przesądzona.

Jednocześnie na domiar nieszczęścia Polska prowadziła wojnę z Bolszewją, — w kraju upadał przemysł, handel i życie gospodarcze. **W tych warunkach naznaczono dzień 11-go lipca na plebiscyt.** Wypadł on dla nas niezaszczyt. Dzisiaj w całych Prusiech **urządzają Niemcy manifestację z powodu korzystnego dla nich plebiscytu.** W odpowiedzi na to wszystkie miasta polskie manifestują przeciw niesprawiedliwości, jaka nastąpiła z powodu wyników plebiscytu.

Po przemówieniu prezesa Pachońskiego orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem uformował się pochód, który ruszył z rynku krakowskiego ulicą Florjańską pod pomnik Grunwaldzki. W czasie pochodu przygrywały trzy orkiestry: orkiestra kolejarzy, zakładu Solvay z Borku Fałęckiego oraz funkcjonarjuszy magistratu.

Pod pomnikiem Grunwaldzkim do zebranych tłumów przemówił **prof. U. J. dr. W. Semkowicz,** przeprowadzając porównanie między klęską Krzyżaków pod Grunwaldem a plebiscytem w Warmji i Mazurach przed 10-ciu laty. Grunwald — to radosne wspomnienie dla Polaków, gdyż zwycięstwo nad Krzyżakami wstrzymało ich zapęd na ziemie polskie. Plebiscyt natomiast — to fakt napełniający nasze serca smutkiem i dowód niesprawiedliwości. Zwycięstwa pod Grunwaldem nie wyzyskaliśmy odpowiednio a to głównie skutkiem wewnętrznych niesnasek. Ten sam objaw zaobserwować można i po plebiscycie. **Jesteśmy pogrążeni w niesnaskach, w chwili gdy wróg głosi odwet i chce nas odciąć od morza.** Przeto w myśl aktu fundacyjnego, wmurowanego w pomnik grunwaldzki, cały naród polski winien uświadomić sobie grożące niebezpieczeństwo i złożył ślubowanie, że gotow oddać życie w obronie granic Ojczyzny.

Następnie mecenas **dr. Rozmarynowicz** odczytał rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez wszystkich. Rezolucja zawiera protest przeciw niesprawiedliwemu plebiscytowi, domaga się, by prawa polskiej mniejszości w Niemczech były szanowane i zachowane, oraz stwierdza **że polski lud Powiśla, Mazur i Warmji jest nierozdzielną częścią Narodu Polskiego i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której żadne granice nie rozerwą.**

Końcowy ustęp rezolucji brzmi:

„Ślubujemy, **że ani jednej piędzi tej ziemi pomorskiej nie damy, a wszelkie zakusy na całość Rzeczypospolitej i wolność naszego dostępu do morza odeprzeć potrafimy.**

Wzywamy całe społeczeństwo polskie do ofiarnej akcji na rzecz polskiej ludności terenów przygranicznych, a braciom naszym z tych terenów **zasyłamy zapewnienia braterskiej łączności** i wzywamy ich do wytrwania w ciężkiej walce o utrwalenie podstaw ich narodowej egzystencji oraz poczucia żywej łączności z całością Narodu Polskiego".

Manifestację zakończył krótkiem przemówieniem dyr. Pachoński, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy a zebrani samorzutnie zaintonowali „Rotę".

OBCHÓD WE LWOWIE.

W 10-tą rocznicę plebiscytu na terenie Warmji i Prus Wschodnich, odbył się we Lwowie, staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich, — manifestacyjny wiec w sali Sokoła-Macierzy. Sala była wypełniona po brzegi publicznością. Wiec zagaił rektor Uniw. Jana Kazimierza, poczem dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezes inż. Kubala. Uchwalono szereg rezolucyj.

Studentki amerykańskie w Krakowie.

W dniu wczorajszym bawiła w Krakowie wycieczka słuchaczek wyższych uczelni amerykańskich, która w swej podróży po Europie zawitała do Polski.

Program ich pobytu objął zwiedzenie Poznania, Warszawy, Krakowa, Tatr i Wieliczki.

W skład wycieczki wchodzi 12 pań pochodzących z N. Jorku i Chicago. W dniu dzisiejszym wyjeżdża wycieczka do Zakopanego, by po powrocie do Krakowa i zwiedzeniu następnie słynnych kopalni soli w Wieliczce, udać się w dalszą podróż. Najbliższym etapem wycieczki Amerykanek jest **Czechosłowacja.**

Wycieczką amerykańską interesuje się ministerstwo oświaty i spraw zagranicznych, z uwagi na jej propagandowy charakter. Opiekuje się zaś nią wydział zagraniczny Naczelnego Komitetu akademickiego.

W niebezpieczeństwie. — Po co panu broń? — pyta urzędnik interesanta składającego podanie o pozwolenie na noszenie broni. Czy panu zagraża jakieś niebezpieczeństwo? — Stale: jestem pośrednikiem małżeńskim i mam dość liczną klijentelę.

Radio.

Wtorek 15 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt p. t. „Nad nasze morze pod kątem widzenia letnisk nadmorskich"; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.05 Dr. W. Ormicki wygłosi „Przegląd geograficzno-gospodarczy"; 19.30 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Transmisja z Warszawy: Opera z płyt gramofonowych; 22.15 Feljeton z Warszawy; 22.25 Komunikaty z Warszawy.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty i płyty gramofonowe; **19.30** Giełda rolnicza z Warszawy; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Transmisja z Warszawy; 22.15 Feljeton i komunikaty z Warszawy.

Z Włocławka.

Uroczystości jubileuszowe Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Najsilniejszą i najbardziej zwartą organizacją na terenie 10 powiatów diecezji włocławskiej jest Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, liczący 10.000 członków, z czego około sześć tysięcy przypada na organizację męską a cztery na żeńską. Młodzież ta jest silna nietylko liczbą, ale i ukochaniem ideałów, któ re jej przyświecają.

Praca Związku trwa już lat dziesięć. Z tej racji Związek urządził w dniach 5 i 6 lipca b. r. Zlot Jubileuszowy. W sobotę otworzył wystawę prac Związku generalny dyrektor ks. Bilko z Poznania. Liczne, bardzo piękne eksponaty są dowodem, że druhowie i druhny pracują intenzywnie w różnych kierunkach.

W niedzielę rano przyjął defiladę uczestników Zlotu protektor Związku J. E. ks. biskup Radoński, poczem w katedrze odprawił nabożeństwo. Podniosłe kazanie wygłosił dyr. Diecezjalnej Centrali Akcji Katolickiej ks. S. Wojsa. Po nabożeństwie utworzył się olbrzymi pochód, który przy dźwiękach orkiestr przemaszerował głównemi ulicami miasta. O godz. 12 odbyła się na dziedzińcu jednej ze szkół powszechnych Uroczysta Akademja Zlotowa, którą zagaił pasterz diecezji ks. biskup Radoński. Nastąpiły liczne przemówienia powitalne. Następnie wbijano pamiątkowe gwoździe do drzewca sztandaru, poczem ks. prałat Kuliński wręczył ks. Biskupowi odznakę honorową „Za zasługę". Następnie ks. Biskup wręczył także odznakę pułk. Misiągowi, ks. dyr. Wojsie, paniom Kretkowskiej, Walterowej, Zborowskiej, prez. Pachnowskiemu i innym. Na akademji uchwalono wysłać hołdowniczą depeszę J. Świątobliwości, następnie Prezydentowi i Kardynałowi Prymasowi.

Organizacja Zlotu, wykonanie wszystkich punktów programu było wzorowe. Jest to zasługą niestrudzonego ks. dyr. Pietruszki.

Zlot napełnił nas otuchą i dumą, wlał w nasze serca nadzieję, otuchę i umocnił wiarę w lepsze jutro. jol.

Pustki w Ciechocinku.

„Posucha". — Ceny utrzymania i mieszkań. — Same żydy. — Rozrywki.

Gdy ubiegłego roku wyjeżdżałem w początkach lipca z Ciechocinka, właściciele will i pensjonatów byli zrozpaczeni brakiem gości, których masowo zaczęli napływać dopiero koło 15 lipca. To samo jest i w tym roku. **Dobry sezon w Ciechocinku ściąga około 20.000 kuracjuszy.** Obecnie Ciechocinek **świeci prawie pustkami. Z końcem czerwca było niespełna dwa i pół tysiąca kuracjuszy.** W tym roku właściciele will nie bardzo liczą na liczny napływ gości z powodu ciężkiego położenia gospodarczego kraju, z powodu zubożenia powszechnego obywateli.

Ceny utrzymania i mieszkań w Ciechocinku są dość niskie. Pokój jednoosobowy od 2.50—6 zł. dziennie. Pokój w pensjonacie z utrzymaniem 8—12 zł.

Ciechocinek może być barometrem, kto w Polsce ma najwięcej pieniędzy, komu się jako tako powodzi. „Ciechocinek" — to raj żydowski. Spotyka się tu typy z ghetta, schorowane, wynędzniałe, z krwawo-czerwonemi oczami, z brodami i pejsami, obok eleganckich, „obrylantowanych i ozłoconych" Salcz i modern Rachel i Szlomów. A wszystko to patrzy wyzywająco, szwargoce żargonem impertynencko głośno, zachowuje się jak u siebie w domu. Co ósmy, a może dziesiąty dopiero aryjczyk.

Rozrywek w Ciechocinku nie brakuje. Jeśli komu nie wystarcza czytelnia, różne rewje, zjeżdżające ze stolicy, nie nęcą nas, idziemy do parku, siadamy na ławce i obserwujemy, słuchając dźwięków doskonałej orkiestry 57 pułku piechoty. jol

Teatry lwowskie.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek: „Czterech ludzi w czterech scenach“.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek: „Uśmiech Warszawy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Nieśmiertelna miłość“ z Col. Moore.

CASINO: „Miłość ...ńska“ i „Auto pancerne“.

CHIMERA: „Związek Podlotków“.

KOPERNIK: „Student“ oraz „Mały zadatek“.

MARYSIENKA: „Student“ oraz „Mały zadatek“.

PALACE: „Wieczór płomień“ (dźwiękowy).

LEW: Przerwa z powodu odnawiania sali.

Z całego świata.

Nowe radjostacje w Europie.

Międzynarodowa Unja radjofoniczna w Genewie, która ma być regulatorem stosunków panujących w eterze europejskim i walczy od dłuższego czasu z przeładowaniem eteru i brakiem fal radjowych do rozdania, jak podaje ostatni numer tygodnika „Radjo“ okazuje się zupełnie bezsilną wobec ciągłego przybywania nowych radjostacyj i kilowatów. **Węgry przystąpiły do budowy nowej stacji, Grecja buduje trzy nowe, a Mussolini w ciągu br. ma otworzyć osobiście stacje w Trieście, Palermo i Prato Smeraldo koło Rzymu.** Na fali Neapolu pracować ma jakaś inna stacja o mocy 50 kw. Belgja również zapowiada otwarcie nowej stacji jeszcze w roku bieżącym. Słowem, trzeba w bliskim czasie spodziewać się nowego chaosu w eterze europejskim.

Stuletni starzec jeździ na nartach.

W małej wiosce północnej zmarł w wieku lat 102, Knut Hal arsson, dzielny narciarz i świetny strzelec do ostatnich niemal dni życia. Jeszcze niedawno trafił w sam środek tarczy na zawodach strzeleckich, potem długą drogę powrotną do domu przebył na nartach. Pracował ciężko w polu przez całe życie, ostatnio zaś łowił ryby, polował i konno gnał stada na górskie pastwiska. Czytał bez szkieł.

Nieprzyjemny wypadek „suchego kongresmana“.

Dzienniki chicagowskie donoszą o niemiłej przygodzie, jaka spotkała „kongresmana“ czyli posła amerykańskiego Michaelsona z Chicago, znanego jako zawziętego zwolennika prohibicji. Otóż p. Michaelson, który głosuje przy każdej okazji za kierunkiem „suchych“ — wiózł raz ze sobą walizkę, z której na jego nieszczęście ciekł pięknie pachnący likier. Przygoda ta ośmieszyła doszczętnie Michaelsona, który tłumaczy się, iż ktoś przez pomyłkę włożył mu do walizki te spirytualja.

1,700.000 ABONENTÓW TELEFONICZNYCH W NOWYM JORKU.

O rozmiarach sieci telefonicznej w Nowym Jorku świadczy fakt, że do rozwiezienia 1,715.000 książek telefonicznych dla abonentów trzeba było użyć 350 samochodów ciężarowych. W nowojorskiej księdze telefonicznej znajduje się 1.460.000 nazwisk abonentów osób prywatnych i firm.

25 muzeów regjonalnych w Polsce.

Ostatni tom „Nauki Polskiej“ zawiera materjały do spisu instytucyj i towarzystw naukowych w Polsce. W dziale muzeów wyliczono ich 25, poświęconych ludoznawstwu, etnografji i t. p. o charakterze regjonalnym.

Spis ten obejmuje: muzeum mazurskie w Działdowie, miejskie w Grodnie, takież w Jarosławiu (woj. lwowskie), muzeum ziemi kaliskiej w Kaliszu, powiatowe w Kartuzach (woj. pomorskie), śląskie w Katowicach, rodzime w Lesznie (woj. poznańskie), etnograficzne ziemi łowickiej w Łowiczu, wołyńskie w Łucku, **regjonalne z. myślenickiej w Myślenicach,** krajoznawcze w Ostrowcu (woj. kieleckie), poleskie w Pińsku, Mazowsza płockiego w Płocku, regjonalne w Praszce (woj. łódzkie), ziemi podlaskiej w Siedlicach, powiatowe w Skierniewicach, pokuckie w Stanisławowie, podolskie w Tarnopolu, **muzeum m. Tarnowa,** regjonalne w Tomaszowie-Mazowieckim, etnograficzne w Wilnie, ziemi kujawskiej we Włocławku, regjonalne w Zaleszczykach (woj. tarnopolskie), krajoznawcze w Złoczowie i **regjonalne w Żywcu** (woj. krakowskie).

Niedziela zwycięstw maruderów Ligi.

Sensacyjna klęska Wisły z Czarnymi 4:2. — Wysokie zwycięstwo Garbarni nad Pogonią. — Warszawianka bije Ruch 1:0. — Legja idzie ku górze, zwyciężając Ł. T. S. G. w stosunku 3:0.

Przedostatnia niedziela pierwszej rundy ligowej zakończyła się wielkim triumfem zdecydowanych maruderów tegorocznych rozgrywek. Lwowscy Czarni zerwali się do boju i zdołali pokonać u siebie Wisłę w stos. 4:2. Garbarnia gościła u siebie Pogoń, opromienioną chwałą pogromczyni Warty. Niestety **Lwowianie zawiedli.** W polu dobrzy, szczególnie do przerwy, pod bramką tracili wprost głowę. **Garbarnia uzyskawszy dwie bramki z pozycyj spalonych** (Joksz i Smoczek) czego nieznany bliżej a **nieudolny sędzia p. Glinkin z Warszawy, nie zauważył,** zademonstrowała produktywną i zadawalającą grę, dzięki czemu zdobyła dwie dalsze i zasłużone bramki przez Batora i Joksza. Ujemną stroną tego meczu było **niesportowe zachowanie się obu drużyn** na boisku, które doprowadza do **brutalnej nieraz gry i licznych scysyj.** Rogów 3:2 dla Pogoni. Widzów około 2 i pół tysiąca.

Trzeci maruder ligowy: Warszawianka miała za przeciwnika górnośląski Ruch, znany z szeregu zwycięstw nad silnemi drużynami. Gospodarze jednak chcąc odsunąć od siebie grożące im widmo spadku do klasy A, nie dali lotnemu atakowi Górnośląskiemu przyjść do głosu, a sami mecz wygrali różnicą jednej bramki t. j. 1:0.

Wreszcie ostatnie spotkanie: Legja—Ł. T. S. G. w Łodzi przyniosło bezapelacyjne zwycięstwo **Legji w stos. 3:0,** która wciąż jeszcze jest najpoważniejszą kandydatką do tytułu wiosennego mistrza Ligi.

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Stosunek bramek	Punkty zdobyte
1	Cracovia	11	23:9	18
2	Warta	11	27:16	15
3	Legja	9	20:8	15
4	Wisła	11	25:19	14
5	Ruch	11	19:18	11
6	Pogoń	11	17:19	9
7	Polonia	10	18:19	9
8	Ł. T. G. S.	11	16:22	9
9	Ł. K. S.	11	22:21	8
10	Garbarnia	11	23:30	8
11	Czarni	11	10:20	7
12	Warszawianka	10	11:31	5

—o—

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski panów, odbyły się następujące konkurencje:

100 mtr.: 1) Szenajch (Warsz.) 11 sek., 2) Trojanowski II. (AZS.) o dłoń, 3) Wielgomasz (Warsz.).

400 mtr.: 1) Biniakowski (Warta — Poznań) 50.8 sek., 2) Piechocki (AZS. — Poznań), 3) Nowakowski (Polonia), 4) Zuber (Warsz.).

1.500 mtr.: 1) Kusociński (Warsz.) 4:03.0 sek., 2) Sidorowicz (AZS. — Wilno) 4:10.6 sek., 3) Mędrzycki (Polonia). Petkiewicz nie startował.

10 klm.: 1) Miałkas (Sokół — Poznań) 35:00.8 sek walkover. Minimum mistrzowskie nie osiągnięte.

Skok o tyczce: 1) Adamczak (ASS.) 360 cm., 2) Majtkowski (Sokół — Bydgoszcz) 350 cm. (w rozgrywce 360 cm.), 3) Lichtblau (Sokół — Lwów) 350 cm.

Trójskok: 1) Trojanowski I. (AZS.) 12.43½ mtr., 2) Luckhaus (Zw. Młodz. Wiejskiej — Białystok) 12.27½ mtr., 3) Chmiel (Cracovia) 12.10 mtr. Minimum mistrzowskie nie osiągnięte.

110 mtr. przez płotki: 1) Nowosielski (Cracovia) 15.8 sek., 2) Trojanowski I. (AZS.), 3) Zajusz (Stadjon — Kr. Huta).

Kula: 1) Heljasz (Warta — Poznań) 14 01 mtr. 2) Cejzik (Polonia) 12.72 mtr., 3) Puchalski (Pogoń — Lwów 12.20 mtr.

Oszczep: 1) Mikrut (Sokół — Koronowo) 57.00 mtr., 2) Luckhaus (Z. M. W. — Białystok) 54.10 mtr., 3) Gierałtowski (Cracovia) 54.02 mtr.

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1) AZS. 44 sek., 2) Warszawianka 44.2 sek., 3) Polonia.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski panów, **wyniki uległy znacznemu pogorszeniu ze względu na rozmokły grunt i padający podczas zawodów deszcz.**

200 m.: 1) Bieniakowski (Warta, Poznań) 22:8 sek.

800 m.: 1) Petkiewicz 1 min. 57:6 sek., 2) Maszewski, 3) Kusociński. Niespodziewana porażka Kusocińskiego.

5.000 m.: 1) Kusociński 15 min. 49:8 sek.

400 m. przez płotki: 1) Maszewski (Polonia) 58 sek., 2) Korolkiewicz (Polonia). Kostrzewski nie startował.

Sztafeta 4×400 m. 1) Polonja w składzie Korolkiewicz, Nowakowski, Meyro, Maszewski w czasie 3 min. 31 sek. **Skok wdal:** 1) Nowak (AZS Kraków) 6.85 m. **Skok wzwyż:** 1) Meyro (Polonja) 175 cm. **Rzut dyskiem:** 1) Cejzik (Polonja) 41.53 m. **Rzut młotem:** 1) Cejzik (Polonja) 33.97 m.

Tabela mistrzostw: 1) **Polonja** 28 punktów, 2) Warszawianka 22, AZS Warszawa 19, Warta 13, Związek młodzieży Białystok 7, Cracovia 6, Sokół Poznań 5, AZS Kraków i „Sokół“ (Koronowo) po 3 punkty.

Sztafetowy bieg rozstawny Zakopane—Morskie Oko.

Zdyskwalifikowana sztafeta „Wisły“ ustanowiła poza konkursem rekord trasy.

W niedzielę dnia 13 b. m. odbył się na szosie **Zakopane—Morskie Oko i z powrotem, przy długości trasy około 60 km.,** organizowany przez oddział narciarski „Sokoła“ **sztafetowy bieg rozstawny.** Na starcie na Krupówkach przed hotelem Morskie Oko stanęło 5 sztafet, a to: oddziału narciarskiego „Sokoła“, Sekcji narciarskiej P. T. T., „Strzelca“, oddział Zakopane, „Strzelca“, oddział Kraków, oraz sekcji narciarskiej „Wisły“, Zakopane. Tą ostatnią zdyskwalifikowano ze względów regulaminowych jeszcze przed startem. Warunki atmosferyczne biegu dobre. Chłodno, choć słonecznie. Każda sztafeta liczyła 10-ciu zawodników, z których każdy miał do przebycia 6 km. trasy. Zainteresowanie tym klasycznym biegiem było olbrzymie, o czem świadczyły tłumy widzów przy starcie, a także na trasie. **Najlepszy czas, lepszy o 5 minut od zeszłorocznego., a wynoszący 3 godziny i 22 minut, uzyskała sztafeta oddziału narciarskiego „Sokoła“,** z której wyróżnili się: Marduła, Szostak i Nowacki. Drugie miejsce z czasem 3 godziny.23 minut i 2 sekundy, zajęła sztafeta sekcji narciarskiej P. T. T., w której startowali Bronisław Czech, obaj Skupienie, Krzeptowski II. i Marcinowski. Walka toczyła się o puhar przechodni, ufundowany przez zakopiański Komitet Imprez Sportowych. **Zdyskwalifikowana sztafeta sekcji narciarskiej „Wisły“ startowała poza konkursem i uzyskała czas lepszy od zwycięskiej sztafety „Sokoła“, a mianowicie 3 godziny, 16 minut i 10 sekund, ustanawiając rekord trasy.**

Dziewięciu trenerów pływackich w Polsce

Polski Związek Pływacki wyposażył wszystkie **okręgi pływackie w fachowe siły trenerskie,** starając się w miarę możności zużytkować materjał posiadany w kraju. Poszczególno okręgi otrzymały następujących instruktorów: Warszawa — Schultze (Berlin), Poznań — Sjoelin (Sztokholm), **Kraków — Deichmann** (Berlin), Lwów — Mezei (Miskolcz), Bydgoszcz — Wieliński, Wilno — Baranowski, Łódź — Rittermann, Włocławek — Schreibman i Lublin — Chociwski.

Trenerzy-Polacy pozostają instruktorami-amatorami.

NASI PIĘCIOBOIŚCI JADĄ DO SZWECJI.

W międzynarodowym pięcioboju nowoczesnym, który rozegrany będzie w dniach od 1 do 5-go sierpnia b. r. **w Sztokholmie,** weźmie udział reprezentacja Polski w składzie: **por. Koprowski, por. Małysko, por. Szupenko i por. Kiesewetter.**

Wojna domowa w Chinach.

WALKA O WPŁYWY.

Wojna domowa w Chinach trwa bez przerwy od 1913 r., kiedy to Sun-Jat-Sen opuścił Pekin i wspólnie z Chun Sinem, Czen-Czi Li i gen. Li-Chi-Czunem wzniecił powstanie przeciwko Li-Chun-Czangowi. Ostatnia na razie faza tej walki nasuwa przypuszczenie, że **zwycięża rząd nankiński, czyli właściwie gen. Czan-Kaj-Szek.** W rzeczywistości jednak mamy tu do czynienia z chwilowem powodzeniem jednej z silniejszych militarnie grup, działających na terenie dzisiejszych Chin.

Jeszcze w r. 1922 chiński działacz polityczny, Sun-Weń, zwrócił się z wezwaniem do wszystkich chińskich gubernatorów, w którem proponował umowę i podział Chin na cztery sfery wpływów, a mianowicie: grupę Czili, grupę Fyntiań, grupę Anchoj i grupę prowincji południowo-zachodnich. Los Chin, według jego słów, spoczywałby w rękach tych czterech ugrupowań, jakie i dziś prowadzą ze sobą walkę.

Niedawno np. trzy chińskie grupy wojenne prowadziły walkę o wyjście z wąskiej doliny górnego Jan-Tse-Kiangu, skąd otwierały się drogi do opanowania prowincji Chubej. W prowincji tej znajduje się centrum całego handlu opjum w Chinach, daje to nie mniej, jak 8—9 miljonów funt. szterl. dochodu; kluczem strategicznym do tej prowincji jest miasto L-Czang, które długi czas było przedmiotem gwałtownych utarczek. Obecnie taką rolę spełnia miasto Kajfong, leżące nad rzeką Hoang-Ho i przy odgałęzieniu kolei, łączącem je z główną linją Pekin—Hankau—Kanton, o długości 2390 klm. Miasto Kajfang daje możność odcięcia północnych chińskich armij od morza przez co teren walki zostałby zwężony, coby dałoby generalom nankińskim, t. j. grupie południowo-zachodniej, pewne szanse zwycięstwa.

Na olbrzymim obszarze Chin rozgrywa się walka niezliczonych wpływów obcych — europejskich i nietylko europejskich. Na chińskie koleje wyłożono, do r. 1928 włącznie, przeszło 550 milj. dol. chińskich, w czem wkłady chińskie nie wynosiły więcej niż jedną piątą całej sumy. Resztę pokryły różne państwa europejskie. A więc: odcinek Pekin—Hankau, otwarty dla ruchu w 1905 r., został zbudowany za pieniądze francuskie i belgijskie, do których następnie doszły jeszcze angielskie; odcinek Hankau—Syczuan za pieniądze angielsko-amerykańskie; droga Szansi—Tajjuan, dług. 305 klm. za rosyjskie; droga Szanduńska, dług. 433 klm., zbudowana przez Niemców i sprzedana Japończykom, i t. d.

Do tych dróg przenikania wgłąb Chin przylegają następnie mocarstwa: Japonja z 70 milj. ludności, Rosja ze 165 miljonami, i po drugiej stronie oceanu Stany Zjednoczone ze 120 miljonami. Na Chiny ma skierowany wzrok Anglja z jej kolonjalnem imperjum, liczącem przeszło 400 miljonów ludności, oraz Francja i jej kolonje o 90 miljonach. W ten sposób zrozumiałem jest, jak różnorodne i głęboko sięgające siły biorą udział w chińskiej zawierusze.

„Pieniądze palestyńskie“ w Wilnie

Oryginalny sposób wyzysku rzemieślników chrześcijańskich przez kupiectwo żydowskie.

Katolicka Agencja Prasowa przytacza, godny bliższej uwagi fakt, oryginalnego **sposobu wyzysku robotników chrześcijańskich przez żydów w Wilnie.**

W ub. tygodniu zastrajkowało w Wilnie 1500 chrześcijańskich robotników szewskich. Podłoże jego było wprawdzie ekonomiczne, ale strajk został wywołany postępowaniem kupiectwa żydowskiego, które w sposób wprost drastyczny wyzyskiwało polskiego robotnika.

Od pewnego czasu kursują w Wilnie t. zw. pieniądze palestyńskie. Są to świstki papieru zapisane nieczytelną bazgraniną w żargonie żydowskim. **„Waluty“ tej używali żydowscy kupcy wileńscy na wypłatę swym chrześcijańskim dostawcom obuwia,** tłumacząc się brakiem gotówki obiegowej.

W ten sposób zmuszano robotnika polskiego do udawania się na czarną giełdę, celem wymiany owych „palestyńskich“ pieniędzy na monetę polską.

Na czarnej giełdzie pieniądze polskie się znajdowały, ale robotnikowi wypłacano przy wymianie na pieniądze obiegowe tylko 75% należących się im sum. W dodatku wymiany bonów palestyńskich **podejmowali się krewniacy danego kupca żydowskiego, a nierzadko i** sam pryncypał, aczkolwiek pierwotnie nie miał pieniędzy, gdy szło o wypłatę całej należytości.

Proceder ten uprawiało kupiectwo żydowskie mimo interwencji inspektora pracy, do chwili, gdy zniecierpliwieni wyzyskiem rzemieślnicy chrześcijańscy zareagowali strajkiem. Pomogło to wreszcie o tyle, że żydowstwo poczęło swe należytości regulować wekslami wystawianemi w walucie polskiej.

Ale i to byłoby zbyt małem udogodnieniem, gdyby Chrześcijański Związek Zawodowy nie przyszedł z pomocą swym członkom. Związek ten złożył odpowiednią sumę w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna, gdzie teraz **po potrąceniu 5% w stosunku czteromiesięcznym tytułem dyskonta są wykupywane weksle pracodawców.**

Robotnicy ponoszą i tak 5% stratę.

Dokładny. — Powiedz mi, dlaczego ty przerywasz robotę, gdy mówisz do mnie? — pyta kamieniarz swego młodszego kolegę. — Jakto? Nie wiesz? Przecie dziesiętnik nam wyraźnie zabronił byśmy rozmawiali w czasie pracy.

Rzeczy ciekawe.

Szwecja — uczciwy kraj.

Szwecja jest najuczciwszym krajem w Europie. Kraj ten nie posiada prawie więzień. Wszystkie więzienia pozamykano tam lub pozamieniano na dobroczynne zakłady. Prócz szynkarskich wykroczeń nie notuje się w policji żadnych wielkich przestępstw. Szczęśliwy to kraj uczciwych, trzeźwych i oświeconych ludzi północy!

Bociany wymierają.

Liczba bocianów zmniejsza się na świecie ustawicznie. Zjawiskiem tem zainteresowały się towarzystwa ornitologiczne i zaczęły robić systematyczne spostrzeżenia na bocianach, które zaopatrzono w obrączki z datą i miesiącem schwytania. Notowano dane z lat 1927, 28 i 29, przyczem stwierdzono, że niektóre pary bocianie w ciągu trzech lat ostatnich nie wywiodły z gniazd ani jednego młodego bocianiątka.

W roku ubiegłym liczba bezdzietnych stadeł wynosiła 33 na 118 gniazd kontrolowanych. W roku 1927 87 proc. wychowało 257 piskląt, w roku następnym liczba wychowanych piskląątek spadła do 218. W roku 1928 naliczono 39 gniazd z 3 pisklętami, 18 z czterema i 2 z pięcioma. W roku 1929 znaleziono tylko w 33 gniazdach po 5 bocianiątek, w 9 cztery, a w jednym dwa.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ za lipiec i sierpień (zeszyt podwójny) zawiera treść następującą: K. Michalski: „Genjuszowi św. Augustyna w hołdzie jubileuszowym“. J. Pastuszka: „Św. Augustyn jako psycholog-metafizyk“. A. Waśkowski: „W obronie mesjanizmu“. A. Diveky: „O katolicyzmie na Węgrzech“. J. Dąbrowski: „Polskie małżeństwo św. Emeryka“. W. Wiliński: „Jarosław Durych“ (Dok.). F. Sawicki: „Ateizm religijny“. W. Tomkiewicz: „Powstanie kozackie w r. 1630“. T. Vetulani: „Obrazki z Turcji współczesnej“. F. Mirek: „Socjologja w Polsce“. Przegląd piśmiennictwa. Jan Urban: „Sprawy Kościoła“. Z. Ciechanowski: „Zjazd im. Jana Kochanowskiego w Krakowie“. S.: „Filantropja amerykańska“.

A. CONAN DOYLE. 5

Plany Bruce - Partingtona.

Przekład Br. J. Falka.

— Sir Jakób, sir — rzekł z uroczystą twarzą. — Sir Jakób zmarł dziś rano.

— Wielkie nieba! — zawołał Holmes zdumiony. — Co się mu stało?

— Może panowie wstąpią i rozmówią się z jego bratem, pułkownikiem Walentym?

— Tak jest; tak będzie najlepiej.

Wprowadzono nas do mrocznego gabinetu, gdzie w chwilę później przywitał się z nami wysoki, przystojny mężczyzna, lat około pięćdziesięciu, z jasną brodą, młodszy brat zmarłego uczonego. Jego dzikie oczy, krwią nabiegłe policzki i nieuczesane włosy świadczyły o niespodziewanym ciosie, który spadł na dom. Zaledwie mógł mówić.

— To ten straszny skandal — rzekł. — Brat mój, sir Jakób był człowiekiem bardzo wrażliwym i nie mógł przeżyć tej sprawy. Złamano go na duchu. Był zawsze tak dumny z swojego departamentu, że cios ten go zabił.

— Spodziewaliśmy się, że będzie mógł udzielić wskazówek, któreby nam pomogły w wyjaśnieniu sprawy.

— Zapewniam panów, że wszystko to było dla niego tajemnicą, równie jak i dla nas. Złożył zresztą w policji odpowiednie zeznania. Naturalnie, że nie wątpił o winie Cadogana Westa. Ale reszta była dla niego niezrozumiałą.

— Czy pan nie może rzucić światła na całą tę sprawę?

— Wiem tylko to, co słyszałem. Nie chcę być niegrzecznym, Mr. Holmes, ale pan rozumie, że wszyscy straciliśmy teraz głowę i dlatego pragnąłbym jak najprędzej tę rozmowę ukończyć.

— W istocie, to zdarzenie nieprzewidziane — rzekł mój przyjaciel, kiedyśmy wrócili do dorożki. — Ciekawy jestem, czy śmierć była naturalna, czy też biedak sam sobie życie odebrał! W tym ostatnim wypadku, możnaby to uważać za jakiś dowód poczuwania się do winy wskutek zaniedbania obowiązku. Przyszłość da odpowiedź na to pytanie. A teraz udamy się do Cadogan Westów.

W schludnym domku na przedmieściu znaleźliśmy pogrążoną w żałobie matkę. Staruszka była tak przygnębiona, że nie mogliśmy wydobyć z niej ani słowa, ale przy boku jej znajdowała się blada młoda kobieta, która przedstawiła się nam jako Miss Violetta Westbury, narzeczona zmarłego i ostatnia osoba, która go widziała owej nocy.

— Nie mogę dać panu żadnego wyjaśnienia, Mr. Holmes — rzekła. — Nie zamknęłam oczu od czasu tragedji i łamałam sobie głowę w dzień i w nocy, aby dociec prawdy. Artur był najrzetelniejszym, najbardziej rycerskim i miłującym ojczyznę człowiekiem na świecie. Dałby sobie prędzej rękę uciąć, zanimby sprzedał powierzoną sobie tajemnicę państwa. Jest to absurdem, niemożliwością dla każdego, kto go znał.

— Ale fakty, Miss Westbury?

— Tak jest; przyznaję, że tego nie mogę wytłomaczyć.

— Czy potrzebował pieniędzy?

— Nie; miał potrzeby bardzo skromne a gażę wielką. Zaoszczędził kilkaset funtów i mieliśmy się pobrać na Nowy Rok.

— Czy nie zdradzał podniecenia? Proszę być zupełnie szczerą, Miss Westbury.

Bystry wzrok mego towarzysza zauważył jakąś zmianę w jej zachowaniu się. Zarumieniła się i zawahała.

— Tak jest — rzekła wkońcu. — Zdawało mi się, że o czemś rozmyśla.

— Od dawna?

— Mniej więcej przez cały ubiegły tydzień. Był przygnębiony i roztargniony. Raz zaczęłam nalegać, aby mi powiedział, co go dręczy. Przyznał się, że jest to sprawa związana z jego pracą urzędową. „Chodzi o rzecz poważną i dlatego nie chcę o tem mówić nawet z tobą“, rzekł. Nie mogła z niego nic więcej wydobyć.

Holmes spoważniał.

— Proszę mówić dalej, Miss Westbury. Mów pani chociażby to zdawało się świadczyć przeciw niemu. Nie można wiedzieć, gdzie nas to zaprowadzi.

— Właściwie nic mam nic więcej do powiedzenia. Raz czy dwa razy zdawało mi się, że chce coś wyznać. Mówił mi raz wieczorem, że chodzi o ważną tajemnicę i wspomniał, o ile się nie mylę, że cudzoziemscy szpiedzy zapłaciliby za nią wielką sumę.

Twarz mojego przyjaciela stała się jeszcze poważniejsza.

— Cóż więcej?

— Mówił, że jesteśmy w tych sprawach nieostrożni — że kradzież planów nie byłaby dla zdrajcy rzeczą trudną.

— Czy wspomniał o tem niedawno?

— Tak jest, w ostatnich dniach.

— A teraz proszę opowiedzieć nam, co się stało owego tragicznego wieczoru.

— Mieliśmy iść do teatru. Mgła była tak gęsta, że nie można było jechać dorożką. Szliśmy pieszo, a droga wypadła nam tuż koło urzędu. Nagle odbiegł odemnie i zniknął we mgle.

— Bez słowa?

— Wydał okrzyk; to wszystko. Czekałam, ale już nie wrócił. Potem poszłam do domu. Na drugi dzień, kiedy otwarto biuro, przyszli się o niego dowiedzieć. Około dwunastej usłyszeliśmy straszliwe wiadomości. Oh, Mr. Holmes, ratuj jego cześć, jeśli tylko możesz. Honor był dla niego wszystkiem.

Holmes wstrząsnął smutno głową.

— Chodź, Watsonie — rzekł — trzeba nam udać się gdzieindziej. Następną naszą stacją będzie biuro, z którego skradziono dokumenty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fąfka.